Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 82 Środa, 12 listopada 1941 r. Rok I

Zdobycie 700 bunkrów w Karelii

Marsz w kierunku Sewastopola i Kercza

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 11. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na Krymie wojska niemieckie i rumuńskie w dalszym ciągu posuwają się w kierunku Sewastopola i Kercza. Oba porty były przez lotnictwo bombardowane z dobrym skutkiem.

W rejonie wokoło Moskwy doznał nieprzyjaciel ze strony lotnictwa wielkich strat w ciężkim sprzęcie wojennym i transportowym. Zakłady wojskowe stolicy sowieckiej były bombardowane.

W północnej Karelii wojska niemieckie i fińskie zniszczyły, mimo trudnych warunków bojowych i terenowych, w znacznej części nieprzyjacielską dywizję. Zdobyto 700 bunkrów, 4 czołgi, 30 dział, ponadto zdobyto wzgl. zniszczono przeszło 100 karabinów maszynowych i granatników oraz liczny inny sprzęt wojenny. Do niewoli wzięto 1200 jeńców. Straty w zabitych przewyższają kilkakrotnie liczbę jeńców.

U południowego wybrzeża Anglii obrzuciły bombowce trzy większe statki frachtowe. Zostały one tak uszkodzone, że należy liczyć się z ich stratą. Na wschód od Easton zrzucono bomby ciężkiego kalibru na wysokie piece zakładów hutniczych.

W Afryce Północnej zaatakowały niemieckie samoloty bojowe bombami burzącymi i zapalającymi lotnisko na wschód od Marsa Matruk.

Nieprzyjaciel nie przeprowadzał nalotów na Rzeszę.

BERLIN, 12. 11. — Dywizja piechoty niemieckiej, znajdująca się najbliżej Moskwy, wzięła przeszło 4.400 jeńców do niewoli, zdobywając ponadto 12 czołgów sowieckich, 20 armat, 84 karabiny maszynowe oraz 127 pojazdów mechanicznych, jak również zestrzeliła 3 samoloty sowieckie.

BERLIN, 12. 11. — Na środkowym odcinku frontu wschodniego, czołgi niemieckie wtargnęły do pozycji sowieckiej, biorąc 515 jeńców. W walce z sowieckim oddziałem pancernym zdobyto 4 czołgi oraz 5 dział polowych.

BERLIN, 12. 11. — Lotnictwo brytyjskie w ciągu 2-ch nocy w czasie prób nalotów, straciło 16 samolotów bojowych i 225 ludzi.

Wojna morska

BERLIN, 12, 11. — W czasie ataku lotniczego w pobliżu W. Brytanii, lotnictwo niemieckie zbombardowało 8 brytyjskich statków handlowych. Brytyjska żegluga zaopatrzeniowa straciła w ciągu zaledwie kilku godzin 38.000 tonażu okrętowego. W ciągu tej samej nocy inne niemieckie samoloty bojowe skutecznie bombardowały rejon portowy w Tynemouth.

Komunikat włoski

RZYM, 12. 11. — Włoski komunikat wojenny z wtorku 11. 11. podaje m. in.: — Ubiegłej nocy samoloty brytyjskie zrzuciły ponownie bomby na Brindisi i Neapol. Zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie. Ofiarą ataku na Brindisi padło 96 zabitych i 102 rannych.

W Afryce północnej udaremniono skutecznie próby ataków nieprzyjaciela na kilka pozycji frontu pod Tobrukiem.

Eskadry samolotów niemieckich bombardowały wielokrotnie obiekty wojskowe w Tobruku, powodując tam zniszczenia i pożary.

W Afryce wschodniej odparto ponowne ataki na pozycje włoskie w Culquabert i zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Nieproszeni goście

ANKARA, 12. 11. — Do Kefkin, niewielkiego portu tureckiego nad Morzem Czarnym, przybyły 3 ścigacze sowieckiej floty czarnomorskiej. Port Kefkin znajduje się w odległości około 100 kilometrów na wschód od wejścia do Bosforu. Władze tureckie zamierzają internować sowieckie okręty wojenne, jeśli nie opuszczą portu po upływie 48 godzin. Prawdopodobnie sowieckie ścigacze samowolnie oddaliły się od flotyli.

ANKARA, 12. 11. — Z okazji 24-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej odbyła się w nowej stolicy Sowietów Kujbyszewie defilada wojskowa, w czasie której marszałek Woroszyłow wygłosił mowę, streszczającą się zasadniczo w apelu do bolszewików w kierunku zwiększenia wysiłków we wszystkich dziedzinach zbrojeń wojennych.

Australia zapatrzona w U. S. A.

Spostrzeżenia japońskiego dziennikarza

TOKIO, 12. 11. — Korespondent „Asahi Schimbun" w Melbourne donosi swemu dziennikowi, że tak jak Anglia, również i Australia nie wierzy dłużej w możliwość utrzymania pokoju na wschodzie Azji. Korespondent dziennika „Asahi" w sprawozdaniu, omawiającym obecną politykę australijską podkreśla, jako rzecz godną uwagi to, że Australia wysłała do Londynu specjalnego swego pełnomocnika, Sir Earl'a Page'a, którego zadania będą następujące: 1) zażądać lepszego wyekwipowania w broń australijskiego korpusu ekspedycyjnego na Bliskim Wschodzie, 2) naradzenie się nad wzmocnieniem australijskich sił, walczących na obszarze malajskim, 3) uzgodnienie australijskiej polityki obrony z dowództwem marynarki Stanów Zjednoczonych na wypadek rozszerzenia się wojny w południowej części Oceanu Spokojnego.

Oświadczenie nowego australijskiego ministra wojny Forde'a, że Australia nie będzie wysyłała poza swe granice więcej żadnych zmotoryzowanych sił wojskowych, pozwala wnioskować, iż transporty, wysyłane na Wyspy Malajskie, nie zawierają jednostek zmechanizowanych. W dalszym ciągu korespondent „Asahi Schimbun" wskazuje na przedłużony pobyt w Australii zastępcy nowozelandzkiego prezydenta ministrów W. Nasha. Dziennik interpretuje wizytę w ten sposób, że prawdopodobnie w najkrótszym czasie zostanie zawarta ważna umowa między Australią, Nową Zelandią a Stanami Zjednoczonymi.

Angielskie bomby na Szwajcarię

BERN SZWAJCARSKI, 12. 11. — Z urzędowych kół szwajcarskich komunikują o ukazaniu się w dniu 7 listopada 1941 o godz. 21.10 brytyjskiego samolotu, który zrzucił w okolicy Jonschwill (kanton St. Gallen) kilka bomb zapalających. Tenże sam brytyjski samolot zrzucił około godz. 21.45 bombę kruszącą w okolicy miejscowości Staffelegg w kantonie Aurgau. Druga bomba krusząca zrzucona została o godz. 21.55 na las w okolicy Lausen w powiecie bazylejskim. Szkody są nieznaczne.

Natknął się na minę

HSINGKING, 12. 11. — Na krótko przed katastrofą japońskiego parowca „Kehlmaru", który jak wiadomo natknął się na minę pochodzenia sowieckiego, wydarzył się na morzu niedaleko Władywostoku, jak informują ze źródeł japońskich, podobny wypadek statkowi zaopatrzeniowemu Stanów Zjednoczonych. Parowiec Stanów Zjednoczonych, na pokładzie którego znajdował się transport materiału wojennego, przeznaczonego dla Związku Sowietów, uległ wskutek wybuchu miny poważnemu uszkodzeniu, jednakże przy pomocy sowieckiego holownika został ściągnięty do portu we Władywostoku.

Zamach na Araba anglofila

ANKARA, 12. 11. — Jak donoszą z Bagdadu, zamordowano tam polityka arabskiego, Fakhri Nashashibi, który od lat prowadził polityk proangielską. Fakhri Nashashibi opuszczał właśnie hotel, aby udać się na konferencję z angielskimi rzeczoznawcami wojskowymi w Bagdadzie, gdy przejeżdżający rowerzysta oddał do niego dwa celne strzały. Fakhri Nashashibi padł martwy na ulicy. Zamachowca otoczył tłum i w ten sposób pomógł mu do ucieczki. Równocześnie wznoszono okrzyki przeciw armii angielskiej. Nashashibi, który na wezwanie Anglii przeszkadzał w utworzeniu się jedności arabskiej, był największym przeciwnikiem Wielkiego Muftyego. W Bagdadzie bawił on tylko w przejeździe.

Państwo Rooseveltowie szerzą panikę

Roosevelt contra Roosevelt i Knox contra Knox

NOWY JORK, 12. 11. — Pani Roosevelt w przemówieniu radiowym do społeczeństwa północno - amerykańskiego odmalowała plastycznie niebezpieczeństwo ataku powietrznego. Władze obrony cywilnej będą organizowały w licznych miejscowościach „ochotnicze grupy obronne". Znamienne jest, że kilka dzienników w Stanach Zjednoczonych przyniosło to doniesienie pod nagłówkiem „szerzenie paniki".

Roosevelt z okazji tygodnia, poświęconego sprawom wychowania, wygłosił orędzie na temat moralności, prawdy i sprawiedliwości, podkreślając „wewnętrzną siłę" ustrojów demokratycznych. Jeden z dzienników środkowego zachodu w tym samym dniu zwrócił uwagę, że Roosevelt świadomie przekreślił wszystkie argumenty, przytoczone przezeń z racji wprowadzenia ustawy o neutralności w roku 1939. Prezydent Stanów Zjednoczonych, łamiąc własną ustawę, wysłał już na wojnę żołnierzy amerykańskich. Oddana mu partia wojenna spodziewa się, że gdy cyfra strat zacznie się podnosić, wówczas nie będzie już mowy o jakimkolwiek dalszym oporze przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny.

„Christian Science Monitor", w artykule na temat współpracy sowiecko-amerykańskiej pisze, że orędzie Roosevelta z życzeniami dla Stalina musiało u niejednego wywołać trwogę.

Echo, jakie polityka Roosevelta wywołała w innych krajach, znalazło odźwierciedlenie w oświadczeniu wiceprezydenta Argentyny Castillo — który z okazji zakończenia manewrów w Cordobie, ostrzegał oficerów przed propagandą wojenną i apelował do nich, by nie dawali posłuchu awanturnikom politycznym. Cała prasa japońska występuje z atakami przeciw Stanom Zjednoczonym, zrzucając na nie odpowiedzialność za antyjapońskie zarządzenia rządu Panamy. Wskutek wydania zakazu jakiejkolwiek działalności społecznej Japończyków, przebywających w Panamie — pisze „Kokumin Szimbun" — naprężenie na Oceanie Spokojnym przybrało jeszcze groźniejsze rozmiary.

BERLIN, 12. 11. — Na bankiecie, wydanym w dniu 12 stycznia 1940 r. na cześć posła fińskiego, minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox w przemówieniu swym oświadczył m. in.: „Nie ma człowieka, który by mógł w pełni zdać sobie sprawę z wypadków, rozgrywających się w obecnej chwili nad granicą Rosji, gdzie stoi zmobilizowany mężny i bitny kwiat armii fińskiej. Oświadczamy panu i pańskim braciom, podnoszącym oręż i walczącym pod rozkazami Mannerheima i jego dowódców, że walka toczona przez nich jest wojną ludzkości z nas wszystkich. Znajdą się może tacy, którzy będą się starali mówić o neutralności. Jak jednak możemy zachować neutralność, jeżeli po jednej stronie widzimy potwornego tyrańskiego dyktatora komunistycznego, z rękami zbroczonymi krwią, usiłującego brutalną przemocą narzucić swą wolę celem zniszczenia sąsiedniego narodu; z drugiej zaś strony — nieliczny i dzielny naród, walczący w stosunku 1:100 w obronie swych gniazd rodzinnych i ognisk domowych. Hańba takiemu Amerykaninowi, który by odważył się nawet w myślach zachować w takich warunkach neutralność! Taki Amerykanin nie przedstawiałby żadnej wartości, nawet jeśli chodziłoby o obronę własnego kraju i własnej wolności. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz na całym świecie znajdzie pan przyjaciół Finlandii. Wasza sprawa nie może być przegraną".

Tak mówił amerykański minister marynarki Knox przed niespełna dwoma laty. Dziś natomiast Stalin otrzymuje depeszę z życzeniami od rządu Stanów Zjednoczonych w rocznicę rewolucji październikowej...

Murzyni w obronie „kultury sowieckiej"

SZTOKHOLM, 12. 11. — Według doniesienia moskiewskiej służby informacyjnej, władcy bolszewiccy celem pocieszenia upadłych na duchu obywateli ogłosili komunikat, że przedstawiciel murzynów zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, oświadczył z okazji rocznicy rewolucji październikowej, iż murzyni, do głębi wzruszeni bohaterstwem sowieckim, przyrzekają Stalinowi poparcie ze wszystkich sił. Czarne ręce amerykańskich murzynów będą niezmordowanie pracowały dla Związku Sowietów, aby dopomóc do obrony „kultury sowieckiej".

W razie, gdyby istniały jakieś wątpliwości co do tego, co należy nazywać „kulturą sowiecką" — pisze w związku z tym komunikatem niemieckie Biuro Informacyjne — wystarczy zapoznać się z opowiadaniami żołnierzy niemieckich, którzy mieli sposobność na własne oczy przekonać się o stosunkach panujących w „raju sowieckim".

Mianowanie 49 nowych generałów sowieckich

„Czystka" w dowództwie armji czerwonej

ANKARA, 12. 11. — W naczelnych władzach armii czerwonej dokonano nowej wielkiej „czystki" i to w rozmiarach, przewyższających wszystkie dotychczasowe akcje tego rodzaju. Na mocy uchwały rady komisarzy ludowych, mianowanych zostało 49 nowych generałów. Nowo mianowani generałowie przypadają na następujące rodzaje broni: 3 generałów-poruczników piechoty, 5 generałów-poruczników artylerii, jeden generał-porucznik broni pancernej, 19 generałów-majorów piechoty, 9 generałów-majorów artylerii, 9 generałów-majorów lotnictwa i 3 generałów-majorów broni pancernej. Nazwisk i losu generałów, na których miejsce wstąpili nowomianowani, jak zwykle nie podano do wiadomości. Jak słychać, nowomianowani generałowie mają częściowo zastąpić wyższych dowódców sowieckich, którzy dostali się do niewoli.

Komentarze do mowy Adolfa Hitlera

MADRYT, 12. 11. — Mowa Adolfa Hitlera w Monachium stanowi czołowy temat prasy madryckiej. „ABC" pisze, że mowa ta była przepojona niewzruszoną pewnością zwycięstwa.

RZYM, 12. 11. — Dzienniki włoskie podkreślają kategoryczne twierdzenie Führera, że każda jednostka floty niemieckiej ma prawo do własnej obrony.

NOWY JORK, 12. 11. — Dzienniki nowojorskie przynoszą, niejednokrotnie w formie niezwykle sensacyjnej, wyjątki z mowy Adolfa Hitlera w Monachjum. „New York Journal American", „New York Daily News", „New York Daily Mirror", „New York Post" i inne dzienniki podkreślają niektóre fragmenty mowy, nie zamieszczając jeszcze własnych komentarzy.

PARYŻ, 12. 11. — „Aujourdhui" stwierdza, że obecnie rozstrzygają się losy Europy, podczas gdy „Cri du Peuple" oświadcza, iż Niemcy — dziś po przeszło dwuletniej wojnie, znajdują się w zupełnie innej sytuacji niż w roku 1916. W chwili obecnej buduje się nowy, prawdziwy porządek — pisze prasa paryska.

Zdemaskowanie wojującego żydowstwa

Monachijska mowa Kanclerza Adolfa Hitlera rozwiać musiała ostatnie złudzenia zarówno o przyczynach kampanii wschodniej jako też o jej skutkach dla dalszego przebiegu zmagań o nowe jutro kontynentu europejskiego.

Z bezprzykładną w retoryce dyplomatycznej swobodą, na jaką pozwolić sobie może jedynie całkowicie pewny ostatecznego triumfu zwycięzca, którego rydwan przemierzył w ciągu dwu lat przestrzenie od Atlantyku do brzegów mórz Lodowatego, Czarnego i Azowskiego, w porównaniu z którymi bledną pochody Aleksandra Wielkiego, Hannibala czy Bonapartego, naświetlił Kanclerz Hitler rzeczywiste oblicze sojuszu demokratyczno - bolszewickiego i etapy jego nieuchronnej klęski. Z bezwzględną wyrazistością odsłania się przed nami w źwierciadle tej mowy kurtyna przed kulisami teatru wojennego, którego bezwolnymi statystami są panstwa przez Anglię zdradzone, a głównym reżyserem międzynarodowa finansjera City i Wall - Street o zdemaskowanym obliczu żydowskiego gangstera politycznego.

Decydujący cios nie tylko zwycięskim dotąd Niemcom, ale wraz z nimi całej Europie z jej tysiącletnim dorobkiem kultury i cywilizacji i jej dążeniami do odmłodzonych form bytowania, zadać miał w służbie żydostwa międzynarodowego kolos o rysach sfinksa, Rosja bolszewicka, zdeprawowana do szpiku kości przez toż samo żydostwo za pomocą ćwierć wiekowego eksperymentu komunistycznego. Dzierżący z łaski tegoż żydostwa nieograniczoną władzę czerwonego cara nad 400 milionami niewolników, Stalin, miał przeobrazić się we współczesnego Dżingis-Chana i zalać swymi hordami kontynent do granic... konserwatywnej Brytanii.

Z niezwykłą plastycznością odkrywają się w świetle wywodów Führera gigantyczne przygotowania tej wyprawy, cyniczna inscenizacja najkrwawszej w dziejach ludzkości katastrofy białej rasy, wreszcie geneza opatrznościowej decyzji mówcy z dnia 22 czerwca b. r., która ocaliła budzącą się z impasu, solidarną już Europę, przewyższając w swych skutkach wiekopomne znaczenie Lignicy i wytykając dlatego naszemu kontynentowi szlaki ku nowej erze.

Imponujące osiągnięcia dotychczasowe armii niemieckiej i sprzymierzonych wojsk włoskich, rumuńskich, węgierskich, słowackich, fińskich, u których boku walczą ramię przy ramieniu Hiszpanie, Holendrzy, Duńczycy, Norwegowie, ba — Belgowie i Francuzi, obracają się w cyfrach zdobytych obszarów, łupu wojennego, jeńców i przebytych kilometrow marszowych, które w zestawieniu z krótkotrwałością dotychczasowej kampanii wschodniej nazwać wypada wręcz astronomicznymi.

Osiągnięte tu sukcesy jak niemniej końcowe ustępy przemówienia Hitlera, poświęcone Anglii i Ameryce, która świeżo upatruje zwodniczy ratunek dla tonących demokracyj anglosaskich i żydowskich tresorów bankowych w porzuceniu neutralności, zawierają w sobie pod adresem tych właśnie podpalaczy świata przestrogę i świadomą swej wagi zapowiedź, że nie unikną swego losu, tak lekkomyślnie sprowokowanego.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

UZBROJONE STATKI HANDLOWE

W związku z uchwaleniem przez senat amerykański ustawy o uzbrojeniu statków handlowych „VOELKISCHER BEOBACHTER" pisze:

Niemcy są uprawnione i zobowiązane przyjąć że kanonierzy tworzący załogi północno-amerykańskich statków handlowych posiadają już rozkaz strzelania, tak samo jak w roku 1917-ym, kiedy prezydent Wilson w dniu 12 marca 1917 ogłosił o uzbrojeniu północno-amerykańskich statków handlowych, w zamiarze przyjścia z pomocą, co jednak skończyło się stratą ludzi i okrętów i wtrąciło naród amerykański w histerię wojny.

Wysyłając uzbrojone statki handlowe w strefę działań wojennych, prezydent naraża obywateli północno-amerykańskich na wzmożone niebezpieczeństwo zniszczenia. Zdaje on sobie chyba sprawę z ryzyka i następstw tego kroku. Wie on również dobrze o tym, że amerykańskie statki handlowe nie mogą liczyć ani w strefie blokady ani w portach angielskich, na wyjątkowe traktowanie ich przez Niemców. Wysyła on je na niebezpieczeństwo, aby w nim zginęły i dostarczyły mu w ten sposób upragnionych atutów do dalszego podżegania.

Uzbrojone statki handlowe nie mogą liczyć na to, aby były traktowane według reguł niemieckiego prawa morskiego ani też prawa międzynarodowego.

Statki handlowe zaopatrzone w armaty mają na celu niedopuszczenie za pomocą broni do badań, na jakie pozwala prawo morskie. Muszą one być przygotowane na to, że będą traktowane jako okręty wojenne. Ten prawny punkt widzenia stanowiska niemieckiego podzielają wszystkie prawnicze powagi naukowe zagraniczne, nie wyłączając między nimi Stanów Zjednoczonych. W czasie przesłuchiwania świadków w wydziale senackim i izby reprezentantów przed niedawnym czasem przeciwstawiono rządowi amerykańskiemu takie zapatrywania.

Niemcy mają prawo torpedować uzbrojone statki handlowe bez uprzedzenia. Rozkaz strzelania z dnia 12 października 1941 dla północno amerykańskiej marynarki wojennej odnosi się również do północno-amerykańskich statków handlowych. Zostało więc całkiem pewnie ustalone, z jakiej strony padł rozkaz atakowania, a po czyjej stronie stoi słuszne prawo obrony.

„Politruki" w niewoli

Analfabetyzm militarny i tchórzostwo — oto ich cechy

(Napisał sprawozdawca wojenny)

Przed tłumaczem stacjonowanym przy obozie koncentracyjnym na jednym z przyfrontowych odcinków, staje jeniec sowiecki. Z zachowania jego łatwo się domyśleć, że chciałby złożyć jakieś zeznanie, lecz boi się. Wreszcie przyciszonym głosem zaczyna: „Chciałbym coś panu powiedzieć, proszę jednak, aby wyłączono mnie z szeregów jeńców mego pułku". — Po zapewnieniu go, że życzenie jego będzie spełnione, twarz jego się rozjaśnia uśmiechem zadowolenia. „Wśród nas" — mowi — „znajduje się dwu komisarzy politycznych a to: komisarz polityczny pułku, Rabinowicz i agitator — politruk — 8 kompanii, Makarow. Odpruli oni swe dystynkcje i w przebraniu prostych krasnoarmiejców, zmieszali się z tłumem jeńców. Zagrozili nam, że zastrzelą każdego, kto by ich wydał Niemcom. Oni to w drodze do obozu jeńców zabili sierżanta Krapotkina, ponieważ nie dowierzali mu".

Wyżej przytoczony przykład nie jest bynajmniej odosobniony, jest on jednak znamiennym z dwu przyczyn: świadczy, pod jakim terrorem różnych komisarzy politycznych pozostawali żołnierze, skoro nawet w niewoli obawiają się zemsty tych kanalii, oraz — jak wielką, tchórzowską hołotą są owi „politrucy", że boją się przyznać do funkcji, którą pełnili w armii sowieckiej. Bezsprzecznie znajdują się wśród tych komisarzy zapaleni komuniści, którzy ukrywają swą rangę w nadziei, że w niewoli będą mogli dalej pełnić swą rolę agitatorów, albo którzy łudzą się, że uda się im zbiec i na tyłach doprowadzić do jakiejś ruchawki partyzanckiej, — dla większości jednak tych politycznych funkcjonariuszy powodem ukrywania się jest strach.

Warto zaznajomić się z funkcją tych możnowładców bolszewickich a przy tej sposobności z ich kompetencjami służbowymi i ich poziomem moralnym, zwłaszcza że dekretem Stalina z dnia 16 lipca 1941 r. podniesiono „komisarzy politycznych do godności m o r a l n y c h dowódców jednostki". „Obowiązkiem ich jest podnosić ducha bojowego oddziału własnym przykładem męstwa i odwagi" — oto dalszy ciąg teoretycznych wymagań, w praktyce rzecz przedstawia się odmiennie.

„Moralny dowódca jednostki", mający prawo mieszać się do rozkazów dowódców wojskowych — jest zazwyczaj analfabetą w sprawach wojskowych i staje się kulą u nogi dowodzącego oddziałem oficera. Funkcję „agitroba" — pracownika agitacyjnego — pojmuje on w ten sposób, że przed bitwą „zagrzewa" słowem i pustym frazesem szeregi a, spełniwszy tę czynność, chowa się, by nie dosięgła go kula nieprzyjacielska i nie przeszkodziła w zagrzewaniu do walki idących na śmierć następnych oddziałów. Zagrzewanie zaś do boju ogranicza się właściwie do pogróżki, że żołnierz, który opuści pole bitwy, zostanie rozstrzelany. Pogróżki te nie są często na wiatr rzucanymi słowami. Zdarzały się wypadki, że oddział cofających się pod naporem niemieckim wojsk sowieckich został wzięty pod ogień karabinów maszynowych — ukrytych komisarzy politycznych! Jakkolwiek zdarzało się, że moralni dowodcy, aby ratować sytuację, wysuwali się w krytycznych momentach na czoło oddziału i prowadzili go do ataku, to jednak zazwyczaj bywa tak, że oni pierwsi dają przykłady „odwagi", opuszczając kryjówki i ratując się ucieczką.

Autorytatywnym potwierdzeniem faktu, że komisarze polityczni zawodzą pod względem „moralnym", jest rozkaz dzienny głównej kwatery armii czerwonej z dnia 16 sierpnia 1941 r., podpisany przez Stalina, Mołotowa i marszałków, którzy między innymi piętnują brak zmysłu orientacyjnego i tchórzostwo wśród dowódców wojskowych i politycznych komisarzy. W dalszym ciągu zarzuca rozkaz komisarzom politycznym, że kryją się, szwendają po biurach nie mając odwagi wystąpić na polu bitwy a przy pierwszej nadarzającej się sposobności, w obliczu niebezpieczeństwa, właśnie w momentach, gdy ich obecność w oddziale jest konieczna, — zrywają oznaki i dezerterują.

Czy można dobitniej określić wartość moralną tych, którzy mieszają się do dowództwa a narobiwszy bałaganu — wieją, mimo, że oni właśnie spośród licznych nieliczni wybrani są do ratowania raju bolszewickiego osobistą aktywnością bojową w pierwszych liniach frontu?

Pokrótce

Król Michał I. został odznaczony najwyższym rumuńskim odznaczeniem wojskowym „Michał Chrobry".

Konferencja dowódców Czungkingu z gen. Czang-Kai-Czekiem odbyła się przed wyznaczonym terminem.

Marynarze floty wojennej USA otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia Chin.

4 brytyjskie okręty wojenne podlegają naprawie w dokach Brooklynu.

Rumuńska delegacja handlowa udała się do Stambułu.

Katastrofa kolejowa w Stanach Zjednoczonych spowodowała śmierć 20 osób.

ERWIN WITTSTOCK

Straszne mieszkanie

III

Odkąd się z nim rozwiodłam, pozwalamy mu nocować w komórce obok łazienki....

— A więc wziąłem Jordache za Kicia!

Matka i córka śmiały się serdecznie. A Jordache oddzielony zaledwie cienką ścianką od pokoju Tomasza, kaszlał przeraźliwie.

Na drugi dzień chciał Tomasz pójść do mieszkania swoich dawnych gospodarzy, aby im podziękować za gościnę, i zabrać swoje rzeczy i przeprowadzić się do Praksedy Iwanowny. Kobiety nie chciały go puścić i były przerażone. Kicio może przyjść przecież każdej chwili. Musi więc prosić pośrednika mieszkaniowego, który wysiaduje w knajpie naprzeciw, aby ten dał znać gospodarzom co się z Tomaszem stało. Do knajpy odprowadziła go matka razem z córką. Po krótkim załatwieniu sprawy pośrednik mieszkaniowy obiecał mu nie tylko uspokoić dawnych gospodarzy, ale sprawdzić na uniwersytecie, jaki jest termin jego egzaminu, wrócił Tomasz do domu Praksedy Iwanowny.

Tomasz stracił chwilowo po prostu połączenie ze światem. Nauczył się spać za dnia, o ile na to pozwalał kaszel sąsiadującego z nim Jordache i godzinami czekał aż Eugenia Sergiejewna przyjdzie powiedzieć mu dzień dobry. Tomasz nauczył się już nawet spędzać godziny popołudniowe w łóżku, czytając gazety, o ile mu je Eugenia Sergiejewna przyniosła. Chodził po mieszkaniu w jedwabnym szlafroku, przyzwyczaił się do niemal bezustannej gry na fortepianie...

Pewnego wieczora Prakseda Iwanowna powiedziała:

— Kochany Tomma! moja córka mówi, że pana kocha. Po co dalej studiować. Mamy biżuterię. Sprzedamy biżuterię i otworzymy sklep Pan będzie przy Eugenii Sergiejewnie. Interes będzie szedł świetnie i pan pozna życie...

W tej chwili wybiegła z sąsiedniego pokoju Eugenia Siergiejewna, czerwona z oburzenia.

— Ja nic nie mówiłam, — wołała zdenerwowana — nic!

— Ach, ach, — powiedziała matka — w takim razie ja po prostu zauważyłam.

Dziewczyna zakryła twarz rękami, padła na kanapę i rozpłakała się. Matka dała Tomaszowi znak, by wyszedł z pokoju.

Tomasz czekał na Eugenię Sergiejewną przez cały wieczór Nie przyszła jednak; nie mógł zrozumieć dziwnej zależności córki od matki.

— Te kobiety mają w sobie coś zwierzęcego — pomyślał — Są jak zwierzątka lub jak małe dzieci.

Było mu żal dziewczyny. Czuł, że leży teraz w swoim pokoju i nie śpi. Chciałby jej w jakiś sposób podać przyjacielską dłoń. Wiedział, że wystarczy naciągnąć płaszcz, pójść do matki i powiedzieć:

— Chciałbym natychmiast mówić z Eugenią Sergiejewną.

Wtedy westchnie głęboko, powie swoje „Ach!" — i zapyta, czy nie chciałby się napić herbaty.

Tomasz podniósł się, naciągnął płaszcz. Czy brać na siebie odpowiedzialność? Czy należy brać życie tak lekko jak dzieci? Puszczać pieniądze, śmiać się wesoło... A później? Tak, później chodzić w ubraniach przyjaciół i kaszlać jak Jordache... Było mu przykro i myślał przez cały czas o piękności i miłości Eugenii.

Następnego ranka ktoś zadzwonił do drzwi wejściowych. We drzwiach stał pośrednik mieszkaniowy.

— Panie Girscht, prędko! prędko! Na dziewiątą rano wyznaczono panu egzamin.

— Ależ ja jestem zupełnie nieprzygotowany! Nawet nie zajrzałem do książki! To zawsze tak jest, gdy człowiek zajmuje się cudzymi sprawami zamiast swoimi!

Zrzucił jedwabny szlafrok i zaczął się szybko ubierać.

Prakseda Iwanowna zajrzała przestraszona do pokoju, pytając co się stało? Jej córka była niemniej zaniepokojona.

— Egzamin! — krzyczał Tomasz. — Jeżeli nie zdam, stracę semestr! Mego ojca nie stać na to, bym mógł zbijać bąki jeszcze pół roku!

— U kogo ma pan zdawać ten egzamin? — zapytała Prakseda Iwanowna.

— U profesora Cassiu Christescu.

Eugenia Sergiejewna załamała ręce. Matka zaczęła się głośno śmiać. Pośrednik śmiał się również. Tomasz wzruszył tylko ramionami.

Siedzieli nawprost siebie przy stole, w ponurym pokoju uniwersyteckim. Cassiu Christescu robił bardzo przyjemne wrażenie. Przystojny, z lekko siwiejącą na skroniach głową, miał wygląd zrównoważonego, spokojnego człowieka nauki. Po chwili zadał pierwsze pytanie, w sprawie jakiegoś podatku. Tomasz nie bardzo wiedział o co chodzi. Na szczęście profesor wstał i podszedł do okna Tomasz mógł zebrać myśli i po chwili zaczął mówić. Mówił trochę bez sensu, ale profesor rzekł spokojnie.

— Jestem przekonany, że pan wie doskonale, o jakie podatki pytałem.

Następnie spytał jeszcze, jakiej narodowości jest Tomasz i gdzie mieszka.

— Przy ulicy Calea Victoriei 369 u ludzi, którzy uczą mnie języków obcych.

Na twarzy profesora można było wyczytać zdumienie. Po chwili powiedział powoli:

— Czy pan był niemieckim oficerem?

W tej chwili Tomasz zrozumiał. Jakaś błyskawica przeleciała mu przez mózg. Więc to był ten człowiek, na którego czekał od sześciu dni z rewolwerem. To był Kiciunio! Nie wiedział, co rzec, wreszcie wyjąkał:

— Tak!

Cassiu Christescu opanował się już zupełnie i kontynuował egzamin, zadając najłatwiejsze pytania.

Tomasz denerwował się coraz bardziej i było mu naprawdę wstyd. W pewnej chwili nie mógł dłużej zapanować nad sobą i wstał.

— Panie profesorze, proszę pozwolić mi wycofać się z egzaminu. Czuję, że zgłosiłem się zbyt wcześnie. Muszę jeszcze popracować nad przedmiotem.

Profesor spojrzał na Tomasza nieco zdziwiony, mówiąc swoim spokojnym, opanowanym głosem.

— Odpowiem panu sam na niektóre z tych pytań. Bo widzi pan — jedna odpowiedź jest zależna od drugiej, a pan sobie to później spokojnie przemyśli.

Tomasz poszedł do sekretariatu, aby dowiedzieć się o wynik egzaminu. Sekretarz kazał mu się zgłosić dopiero po południu. O dwunastej okazało się, że wynik był pomyślny. Głęboko zamyślony szedł Tomasz przez główną ulicę miasta. W tej chwili z parku wyjechał elegancki powóz. Tomasz zobaczył w nim Praksedę Iwanownę, jej córkę — i Kiciunia. Zdawało się, że zrozumiał nareszcie wszystko. Powrócił do mieszkania i wszedł do swego pokoju. Na stole leżał list:

„Kochany Tomma! Eugenia Sergiejewna nareszcie naprawdę wychodzi za mąż za Kicia. On jest przyzwoitym człowiekiem. Pan nie zobaczy Eugenii nigdy więcej. Proszę sobie wziąć na pamiątkę jej fotografię, którą panu posyła. Był pan opiekunem pięknej kobiety, za co panu serdecznie dziękujemy. Całuje pana w czoło Prakseda Iwanowna".

(Klucze od mieszkania i kasy ogniotrwałej proszę zostawić na dole w kwiaciarni. Broń Boże, nie dawać ich Jordache).

Tomasz oddał klucze w kwiaciarni i powrócił do dawnego mieszkania...

KONIEC

Z DNIA

Kartofle dla mieszkańców III-ej dzielnicy

(z) Mieszkańcy III-ej dzielnicy, którzy dotychczas nie otrzymali jeszcze kartofli z przydziału na zimę, mogą je nabywać codziennie na dworcu Kleparowskim i Persenkówce, gdzie rozdziału dokonuje Okręgowy Związek Spółdzielni.

2200 dzieci objętych akcją dożywiania

(j) Miejski Wydział Opieki Społecznej niosąc pomoc dzieciom niezamożnych rodziców, zorganizował 7 kuchni, w których młodzież szkół powszechnych otrzymuje codziennie ciepłe posiłki.

Obecnie z kuchni tych, mieszczących się przy ul. Gródeckiej, Zygmuntowskiej, Sapiehy, Piotra i Pawła, Żółkiewskiej, Długosza i na Lewandówce korzysta ponad 2200 dzieci.

W najbliższych dniach akcja dożywiania zostanie rozszerzona.

Dziś zaciemniamy!

Początek 17.10
Koniec 7.35

Otwarcie domu noclegowego

(j) Dom noclegowy przy ul. Kleparowskiej 15, po dokonaniu gruntownego remontu i usunięciu zniszczeń spowodowanych wojną, został ponownie uruchomiony przez miejską opiekę społeczną. Znajdzie w nim schronienie około 150 bezdomnych.

Obecnie korzystają z niego zwolnieni jeńcy wojenni, którzy przechodzą przez Lwów w drodze do swych właściwych miejsc zamieszkania.

Nowe mundury pocztowców

(m) Polscy funkcjonariusze pocztowi, a przede wszystkim listonosze, pełniący służbę na terenie Gub. Gen., używali dotychczas dawnych polskich mundurów pocztowych, lub ubrań cywilnych.

W najbliższym czasie otrzymają oni nowe mundury w kolorze granatowym z wypustkami pomarańczowymi. Na prawym rękawie munduru (na przedramieniu) będzie wyhaftowany napis „Generalgouvernement", na lewym będzie srebrna naszywka przedstawiająca liść dębowy otoczony szarfą z napisem „Deutsche Post Osten".

Dlaczego dzielnica żydowska

Wyrugowanie elementu semickiego z środowiska aryjskiego

(N) Ograniczenie wybujałego udziału żydostwa w życiu politycznym i gospodarczym na terenach b. państwa polskiego nie jest spowodowane wypadkami wojennymi, a tylko normalnym objawem samoobrony. Sprawa żydów polskich nie jest zagadnieniem nowym; była ona i dawniej ciągle poruszana i omawiana, jednak nigdy nie doszło do zrealizowania postulatu wyodrębnienia żydostwa, gdyż każdą akcję paraliżowały głęboko sięgające wpływy żydowskie — dopiero wkroczenie armii niemieckiej i wydanie odpowiednich zarządzeń zaczęło regulować kwestię żydowską. Wkrótce we wszystkich ważniejszych miastach Gub. Gen., jak w Krakowie, Warszawie, Lublinie itd, powstały specjalne dzielnice mieszkaniowe dla żydów; akcji tej przyświeca główny cel: wyrugowania żydostwa z Europy. Dzielnice te są więc właściwie przejściowym etapem na szlaku prowadzącym do miejsc, które kiedyś będą im wyznaczone.

W Galicji sprawa dojrzała w momencie, kiedy gubernator Galicji, Lasch, oświadczył na pierwszej konferencji gospodarczej we Lwowie w dniu 18-go września br.: „Żydzi muszą z życia politycznego i gospodarczego zniknąć bezapelacyjnie!"

W konsekwencji we Lwowie powstaje specjalne miejsce odosobnienia dla żydów. Fakt ten nabiera u nas specjalnego znaczenia, gdyż przede wszystkim żydzi, którzy dotychczas mogli bez ograniczeń poruszać się po całym mieście, przyczynili się do wzrostu trudności ekonomicznych, trudniąc się nagminnie lichwą, paskarstwem i handlem pokątnym, wykupując od chłopów środki żywnościowe, płacąc za nie najwyższe ceny, z czym ludność aryjska nie mogła rywalizować, obniżając stale swą stopę życiową. Kres temu anormalnemu stanowi rzeczy kładzie zarządzenie tworzące we Lwowie żydowską dzielnicę mieszkaniową.

Przesiedlenie żydów do ich dzielnicy pociągnie za sobą pewne ofiary ze strony ludności aryjskiej, zmuszonej z konieczności opuścić swe domy, w których żyli od lat. Winni oni jednak w tym momencie zdać sobie sprawę, że utworzenie dzielnicy żydowskiej jest jedynym radykalnym i skutecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej, rozwiązaniem, na które czekało wiele pokoleń przez wieki. Jest to chwila, w której zrzucamy wreszcie z bark przygniatający nas pod względem nie tylko ekonomicznym, ale i moralnym obskurny ciężar; jest to chwila, która w bycie społeczeństwa aryjskiego stanowi zwrot zasadniczy — i w imię tego wyższego celu pewne ofiary ponieść musimy.

Władze dołożą ze swej strony wszelkich starań, aby w technicznym rozwiązaniu kwestii zmiany mieszkania ludności aryjskiej jak najbardziej ulżyć i przyjść jej z pomocą oraz zapewnić jej jak najlepsze warunki bytu w nowych siedzibach.

*

(z) W czasie od 16-go listopada do 14-go grudnia br. wszyscy żydzi muszą się przenieść do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej. W pierwszym rzędzie mają się przesiedlić żydzi zamieszkali w pobliżu dzielnicy żydowskiej. Teren ten podzielono na odcinki (uwidocznione na planie), które mają być opróżnione w następujących terminach: odcinek I-szy w czasie od 16-go do 20-go bm., odcinek V-ty w czasie od 21-go do 25-go bm., odcinek VI-ty w czasie od 26go do 30-go bm., odcinek IV-ty w czasie od 1-go do 5-go grudnia, odcinek VII-y w czasie od 6-go do 10-go grudnia br.

W sprawie terminu przesiedlenia żydów z odcinków II-go i III-go wyda Stadthauptmann specjalne zarządzenie.

Żydzi obowiązani są do przekazania mieszkań właścicielom względnie zarządcom domów w stanie w jakim je zajmowali, przy czym do dnia 24 listopada mogą zabrać ze sobą niezbędne mienie i przedmioty domowego użytku, po tym zaś terminie wolno żydom zabierać ze sobą tylko 25 kg bagażu na osobę. Żydom nie wolno zabierać urządzeń, sprzętów i towarów ze sklepów, które opuszczając muszą zamknąć i opieczętować, zaś dokładny wykaz towarów i inwentarza, z dołączonym oświadczeniem, że „spis został dokonany według najlepszej wiedzy i wiary", winni doręczyć Urzędowi przy Urzędzie Gubernatora (Distriktstr. 18 — dawniej Czarnieckiego)

Wjazd i wyjazd z- i do dzielnicy żydowskiej dozwolony jest żydom tylko przez wiadukt kolejowy przy ul. Kleparowskiej i Pełtewnej oraz przez przejazd kolejowy przy ul. Ogrodowej. Żydzi zamieszkali na północ od ul. Janowskiej, Kazimierzowskiej, pl. Krakowskiego i ul. Marii Śnieżnej mogą dojeżdżać do swej dzielnicy tylko ul. Kleparowską, Źródlaną i Pod Dębem. Dojazd ul. Pełtewną jest żydom zabroniony. Na pozostałym terenie miasta mogą być używane dla transportu wszystkie ulice z wyjątkiem ul. Operowej, Hetmańskiej i Batorego.

Polacy i Ukraińcy zamieszkali w obrębie dzielnicy mieszkaniowej żydowskiej, winni ją opuścić w czasie od 18-go listopada do 14-go grudnia. Po tym terminie zostaną usunięci przymusowo. Specjalny Urząd Mieszkaniowy przy ul. Pełtewnej 1 będzie przydzielał im nowe mieszkania począwszy od dnia 18-go bm.

Samowolne zajmowanie mieszkań opuszczonych przez żydów bez zezwolenia Urzędu Mieszkaniowego względnie wynoszenie przedmiotów stanowiących wewnętrzne urządzenie jest zabronione.

Polacy i Ukraińcy opuszczający dzielnicę żydowską mogą wyjeżdżać wraz z całym swoim mieniem drogą przez wiadukt kolejowy przy ul. Źródlanej i przy ul. Zamarstynowskiej.

Po 14-tym grudnia wejście do dzielnicy żydowskiej ludności aryjskiej jest zabronione. Żydom, którzy po tym terminie bez zezwolenia opuszczą wyznaczoną im dzielnicę, grozi kara śmierci, tak samo, jak i osobom, które świadomie udzielą im schronienia.

(Plan akcji przesiedleńczej zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Z notatnika reportera

ZEMSTA RYWALA (j) W Kulikowie, miasteczku oddalonym o 30 km od Lwowa, w wyniku kłótni spowodowanej zazdrością odrzuconego konkurenta do ręki jednej z nadobnych kulikowianek doszło do bójki, w której 35-letni K. Nogaj zadał 35-letniemu Mikołajowi Cijowi kilkanaście ran nożem w okolicę klatki piersiowej i szyję. Nieprzytomnego Cija przewieziono w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta. Mściwym konkurentem zajęła się policja.

OFIARY POKĄTNEGO HANDLU — 79-letnia Bleda Katarzyna, (Tarnowskiego 38) po spożyciu produktów nabytych w pokątnym handlu doznała silnych skurczów żołądka i utraciła przytomność. Zaalarmowani domownicy zawezwali lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy zatrucie, przewiózł staruszkę do Szpitala Powszechnego.

— U 17-letniego Zygmunta Węgrzyna (Mickiewicza 3) po spożyciu środków spożywczych nabytych w handlu pokątnym wystąpiły silne objawy zatrucia organizmu. Przybyły lekarz Pogotowia, po dokonaniu zabiegów, przewiózł zatrutego na klinikę chorób wewnętrznych Szpitala Powszechnego.

ZA CHWILĘ NIEUWAGI... — Wskutek nieuważnego przechodzenia — przez jezdnię, dostał się pod koła samochodu ciężarowego u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Batana, 50-letni Tac Henryk (Zborowskich 6), wskutek czego doznał zmiażdżenia obu nóg i ran głowy. Przybyły lekarz Pogotowia odwiózł go w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Na jezdni ulicy Gródeckiej na skutek własnej nieostrożności została potrącona przez samochód 67-letnia Bogosz Agnieszka (Białohorska 65), doznając ciężkich ran głowy. Ogólnie poturbowaną przewiózł lekarz Pogotowia w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— Przechodząc przez jezdnię ul. Panieńskiej została potrącona przez auto 30-letnia Kazimiera Kisianek ze wsi Borki Dominikańskie pod Lwowem. Wskutek upadku doznała ona ogólnych obrażeń ciała i złamania nogi. Poszkodowaną przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

— 25 letnia Szczur Anna (Starozakonna 5) w czasie przebiegania przez jezdnię została potrącona przez nadjeżdżający samochód, doznając ran tłuczonych twarzy i szyi. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz Pogotowia.

— 28-letni Terlecki Jan został potrącony na szosie stryjskiej przez samochód, wskutek czego upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nogi. Ofiarę wypadku po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia przewieziono do Szpitala Powszechnego.

ZGON ALKOHOLIKA — Na Kopytkowym upadł bez przytomności pijany mężczyzna, lat około 40 przy którym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u denata śmiertelne zatrucie spirytusem denaturowanym. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Lwów à la minute

Piszę o czytelnikach

Dziennik jest lekturą, jaką czytają nawet najbardziej niepoczytalni. Każdy ma bowiem swoją ulubioną rubrykę, niektórzy zaś lubią przede wszystkim rubryki rozbrykane — na przykład to, co wypisuje niżej podpisany. Mój przyjaciel Hipolit czyta najchętniej artykuły polityczne — toteż wszyscy nazywają go hipolitykiem. Lubi też krytyki, więc niektórzy mianują go hipokrytykiem. Inny znajomy, taki lwowski Tońko, przepada po prostu za felietonem; prawdziwy felietońko!

Są takie ponure typy, co zaczynają lekturę od nekrologów. Szukają tam swoich znajomych, jest więc w tym pewna logika, niestety mocno nekrologiczna. Ci sami zresztą z wielkim apetytem czytają „notatnik reportera" przy pierwszym śniadaniu; wiadomość o zatruciu nie przeszkadza im bynajmniej rozkoszować się bez obawy darami bożymi; notatka p. t. „Dogodził sobie" nie skłania ich do wstrzemięźliwości, zaś tytuł „Utopiła się w wannie" nie odstrasza od kąpieli. Gdy już taki sybaryta, najedzony jak syta ryba, połknie na deser „Śmiercionośny gwóźdź", wówczas lekko trawi tę ciężkostrawną lekturę, myśląc z radością: — dobrze, że to nie o mnie napisali „Upadł ze schodów"! I wychodzi ze swojej herbaciarni, albo po lwowsku her-batiarni, regulując rachunek, by nie dać okazji do notatki „Krwawy porachunek".

Ludzie o zamiłowaniach literackich czytają najpierw odcinki, wygłaszając pod ich adresem pochwały lub docinki.

Największą poczytnością cieszą się ogłoszenia z cyklu „Sprzedam" „Kupię" lub „Zamienię". Anonse, zaczynające się od słowa „Ożenię", również wywołują dobre wrażenie.

Ja osobiście najbardziej lubię odezwy „do uczciwego pana złodzieja", oraz błędy zecerskie. W naszej gazecie, np., poczciwy Plac Mariacki nazwano raz Placem Wariackim, może pod wpływem sugestii, gdyż było to w ogłoszeniu „Variete".

Są wreszcie urocze i przemiłe czytelniczki, które lubią czytać „Szczotki" Te muszę nazwać czule i dwornie: moje pie szczotki.

Dżo

MIESZKANIE

śródmieście, 2 pokoje kuchnia, odstąpię przy równoczesnej sprzedaży mebli. — Tamże do sprzedania maszyna „Singera", wózek głęboki i łóżeczko dziecinne. Wiadomość „Reklama" pl. Marjacki l. 5. 8993

POSAD POSZUKUJĄ

LEŚNICZY
egzaminowany (20 lat służby) energiczny, poszukuje posady. Wymagania skromne. — WŁODZIMIERSKI, Przemyśl, — Sobieskiego 61. 9215

PRZYJMĘ POSADĘ gospodarza, jako pomocnik folwarku. Jakuba Strzemię 11a mieszk. 2. 9198

POWAŻNY
intel., zdrów, początki francuskiego, rachunkowość, znajomość ogrodnictwa, szuka posady z mieszkaniem, wiktem. Chmielarski u Kosarzewskiej, Lwów, Gródecka 182. 8818

POSZUKUJĘ
posady do wszystkiego, najchętniej do niemieckiej rodziny; znam wszelką pracę domową. Wiadomość Kołłątaja 3, mieszk. 2. 9300

MŁODA
absolwentka seminarium, znajomość niemieckiego, — z braku — odpowiedniej, przyjmie jakąkolwiek pracę. Listy „Reklama" pl. Mariacki 5 — „L-21". 9534:

GAJOWY
Polak, lat 35, — energiczny, obowiązkowy, szuka posady. Listy Kucza Michał, Lwów ul. Słodowa 4, — mieszkanie 24. 9387:

PRZYJMĘ
pracę dochodzącej ze sprzątaniem — gotowaniem, praniem. Zając, ulica Biechońskiego 16. 9383:

WOLNE POSADY

KILKU
pomocników do odlewni lub takich którzyby w odlewni chcieli pracować, poszukuje poważna fabryka na wyjazd do Krakowa. Oferty z odpisami świadectw poprzedniej pracy kierować do „Gazety Lwowskiej" pod „Pilne 9318". 9318

MAJSTER.
podmajstrzy, samodzielni rzemieślnicy budowlani poszukiwani przez poważną firmę. — Oferty „Gaz. Lw." „Nr 9262". 9262.

SEKRETARKA
osobista ze znajomością niemieckiego ew. własną maszyną, poszukiwana początkowo na godziny. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Nr 9260". 9260:

PRAKTYKANTA
przyjmie Księgarnia i skład papieru Pohoreckiej. — Batorego 2. 9307:

MAJĄTEK
w pobliżu Lwowa poszukuje natychmiast panienki do lat 25 dobrej prezentacji znającej gospodarstwo domowe język niemiecki w słowie i piśmie. Zgłoszenia pisemne z załączeniem fotografii do Administracji „Gazety Lwowskiej" pod „Nr 9299". 9299:

POSZUKUJĘ
dekarza do pokrycia dachu papą. — Zgłoszenia: Lwów, ul. Wandy 3. 9285

NAUKA

TAŃCÓW
lekcje grupowo — oddzielnie. Kursy elementarne, średnie, turniejowe — oparte na wzorach zagranicznych. Wieczysty, Kopernika 16, I., oficyny. 8848

JAPOŃSKA 8 III p NIEMIECKIEGO
szybko — gruntownie system KONWERSACJI przygotowanie biurowe — PODANIA tłumaczenia życiorysy. 8881

WYUCZAM
pisania na maszynach w języku — niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 8522

HONORARIUM
po nauczeniu! Język niemiecki, ul. Sykstuska 8. Profesor. 9343:

STENOGRAFJI, BUCHALTERJI, MASZYNOPISANIA
perfect pod gwarancją wyucza — „STENOPIS" Kopernika 30 tamże PODANIA tłumaczenia. 9298

NAJSZYBCIEJ NAJGRUNTOWNIEJ — NAJTANIEJ niemieckie, tylko Głęboka 18, III. Kurs dziesięć złotych!!! 9380:

NIEMIECKIEGO
wyucza magister absolwent szkół niemieckich. PODANIA tłumaczenia. Potockiego 9; II. p., mieszk. 6. 9395:

LOKALE

ZAMIENIĘ
obszerną stancję bez komfortu — dzielnica IV. na 2 pokoje z kuchnią, gazem, dzielnica aryjska. Listy „Gazeta Lw." „Łyczaków - śródmieście nr 9230". 9230:

POSZUKUJĘ
pośrednika mieszkaniowego dzielnica polska. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska" — „Nr 9005" 9005

2 POKOJE
łazienka gazowa, kuchnia gaz w śródmieściu (polsko - ukr. dzielnica) zamienię na pokój z kuchnią — boczna Zamarstynowskiej lub Kleparów. Listy z podaniem adresu do Admin. pod „Pełny komfort 9120". 9192

ZAMIENIĘ
pokój i kuchnię w IV. dzielnicy za 2 pokoje, kuchnia, gaz w dzielnicy polsko - ukr. Jordańska 12. 9321:

SZUKAM
pokoju, kuchnię — lub podobne, okolica: Ogrodnicka, Tkacka, Wierzbowa ewen. pośrednika. „Gaz. Lwow." „Nr 9309". 9309

2 POKOJE
z kuchnią z gazem w IV. dziel., zamienię na takie same w dzielnicy polsko - ukr. Balonowa 1, m. 8. 9305

ZAMIENIĘ
pokój z kuchnią w IV. dzielnicy na 2 małe pokoje lub 1 większy z kuchnią i gazem w dzielnicy polsko ukr. Zgłoszenia — ul. Podzamcze 5; mieszk. 9, w godz. od 2—4 9273:

ODNAJMĘ
ładny pokój — za opał. Zgłoszenia Zyblikiewicza 17 mieszk. 9. 927

2 POKOJE
umeblowane (gabinet, mieszkalny) komfortowe z wygodami, centrum poszukuje przemysłowiec Niemiec Oferty „Gaz. Lw. „Nr 9261". 9261:

POKÓJ
przy małej intel. rodzinie dla mężczyzny lub ucznia za opał. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 9245". 9245:

ODSTĄPIĘ
3 pokoje, kuchnia meble. Sakramentek 32, mieszk. 10 9240

ZAMIANA.
Dom murowany — 3 pokoi, kuchnia, weranda, ogród — piwnica, stajnia, światło elektryczne na taki sam w dzielnicy żydowskiej. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „1928—9340". 9340

ZAMIENIĘ
pokój z kuchnią w IV. dziel. za 2 pokoje z kuchnią gazem w śródmieściu. Zgłoszenia — Starka 3, m. 3. 9336

ODNAJMĘ
2 pokoje, kuchnia, łazienka, okolica poczty. — „Gazeta Lwow." „Pewne 9331". 9331:

POKÓJ
duży z kuchnią, z pełnym — komfortem w śródmieściu odstąpię za kupno mebli. Zgłoszenia: „Reklama" pl. Mariacki 5, dla „Warszawiaka" — 9533:

UWAGA IV DZIELNICA
za 1 lub 2 pokoi z kuchnią możliwie z łazienką, gazem, lecz niekoniecznie dobrze zapłacę ewentualnie opałem lub zamianą. Pośrednika wynagrodzę. Śpieszne zgłoszenia: „Reklama" plac Mariacki 5 — pod „Ciepłe mieszkanie". 9206

ZAMIENIĘ
1 ładne mieszkanie za takie z gazem. Świetlicki. Zamarstynów 15, (Kaizerówka). 9283:

ZAMIENIĘ
1 mieszkanie dzielnica IV ul. Szkarłowa nr 7, drzwi 5, I. p. na takie same dzielnica polska. Oglądać od 4—7. 9289:

TRZY
pokoje kuchnia obok kościoła Elżbiety odstąpię za opał i koszta przeprowadzki ewentualnie gotówka. — „Gazeta Lwowska" pod „Tom nr 9352" 9352:

ZAMIENIĘ
pokój kuchnia pełnokomfortowe IV dzielnica na 2 pokoje kuchnia równorzędne dzielnica polska. Stroma 2c, mieszk. 4. 9350:

POKOJU
z kuchnią poszukuję, albo pokój przy rodzinie z użyciem kuchni, — pośrednika wynagrodzę. — „Gazeta Lw." „Nr 9385". 93855:

KUPNO SPRZEDAŻ

FILATELIŚCI
Kupują stale zbiory, partie, arkusze, głównie Polska, Austria, — Gdańsk. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Filatelia 9169". 9169

JADALNIĘ
wiedeńska palisandrowa, FORTEPIAN Bösendorfera sprzedam. „Gazeta Lwowska" — „Pierwszorzędne nr 9171". 9171

KUPIĘ
ADAPTER GRAMOFONOWY — z elektromotorkiem. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9226". 9226

PÓŁBUCIKI
męskie 43, damskie 37 sprzedam. 22 Stycznia 21, — parter. 9216:

KUPIĘ
nową flanelową — pryma męską pyżamę oraz bonżurkę. Listy „Gazeta Lw." „Nr 9209". 9209:

SPRZEDAM
ubranie męskie — granatowe, walizę. Antoniego 15. — mieszk. 6. 9213:

SMAK
doskonały! — ZAPACH wspaniały! „HERBATOL" „EMPE" 3 Maja 10 (oficyny). 8339

KUPIĘ
dom lub wilijkę — najchętniej Łyczaków. Persenkówka. Pośrednicy — chętnie widziani. Listy „Nr 8691" „Gazeta Lwowska" 8691

KUPIĘ
maszynę do pisania długi wałek Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 8874" 8874

KUPIĘ
książki z zakresu wychowania młodzieży, „Psychologię grupy" Mac Dongala dr. Zarzycki. — Obertyńska 27. 9108

MASZYNĘ DO PISANIA
w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Plac Bernardyński 2 a, mieszk. 8. 9167

Cierpienia WĄTROBY i woreczka żółciowego usuwają ZIOŁA magistra WOLSKIEGO Billosa 414

LAMPY KARBIDOWE — KARBID — WORKI SPRZĘT OPL i PRZECIWPOŻAROWY poleca TECHART, Warszawa, Senatorska 10, tel. 517-30.

SPRZEDAM
maszynę do pisania walizkową — „Remington" — w dobrym stanie. — Goldmana 6, m. 5 godz. 15—16. 9180:

KUPIĘ
różnej wielkości — kotły, rynki i inne naczynia kuchenne. Wiadomość ul. Szeptyckich 26, — dyrekcja. 9176:

KUPIĘ
opony oraz części składowe mało używane do samochodu ciężarowego. „Gaz" — Warsztat mechaniczny, Rozwadowskiego 67. 9214:

SPRZEDAM
tanio szafę, nachtkastliki, psychę — Halicka 1, III. p., m. 5. 9224:

KUPON
ciemno - granatowy, sukienny lub kamgarnowy ewentualnie mundur tego koloru (prycze sy i bluzę) kupię. Zgłoszenia natychmiast — Kurkowa 11 a, mieszk. 9. 9177:

SPRZEDAŻ DRZEWEK OWOCOWYCH
ze szkółki państwowej WE FREDROWIE otwarta przy ul. Piekarskiej 16 (podwórze) i Corso Wuleckie 14. 9178

PASTĘ do OBUWIA
czarną, żółtą, — czerwoną i białą, poleca: KOSMETYKA BATOREGO 9. 9102

PUDEŁKA Z PASTY
do obuwia i podłóg w małych i większych ilościach kupujemy, płacąc po 20 groszy za pudełko. KOSMETYKA BATOREGO 9. 9101

WANNA
cynkowa z piecykiem do ogrzewania wody — do sprzedania. Wiadomość Bartosza Głowackiego 20, dozorca. 8795

FORTEPIAN
sprzedam tanio — Sieniawska 8 a — drzwi 3. 9276:

KUPIĘ
czarny kaplin welurowy na damski kapelusz, meszty damskie czułenka czarne nr 36 na francuskim obcasie nowe zamsz. „Gazeta Lwowska" — „Eleganckie 9333". 9333:

JESIONKĘ
i futro męskie oraz patefon walizkowy sprzedam — Zamarstynów, Stawowa 12, Świderski. 9328:

SPRZEDAM
dwa ubrania, palto zimowe męskie, maszynę Singera, klilm, lis czarny, obrus, — nakrycie stołowe na 12 osób i duża taca, pantofelki zamszowe nr 35. Winc. Pola 1. 10, m. 2. 9330:

KUPIĘ
kuchenkę gazową. Sapiehy 67, m. 6. 9320:

PELERYNĘ
męską, używaną kupię — czarną SKÓRĘ na wierzchy do bergsteigerów sprzedam. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 9306". 9306:

SPRZEDAM
nowy płaszcz damski na niską osobę, płaszcz z czapką dla studenta, suknie, meszty 35 nr, ubranie męskie, meszty 42 nr oraz piecyk szamotowy. Batorego nr 11, mieszk. 16. 9304:

SPRZEDAM
czarne palto zimowe. Leszczyńskiego 28, m 9. 9277.

BARDZO
ładnego srebrnego lisa kupię natychmiast. Zgłoszenia: Szeptyckich 44, — m. 10, od 2—5. 9274:

SPRZEDAM
popielate ubranie na średniego, półbuciki szewro bronzowe 43, żelazko elektryczne 110 — opony Stomil „Ballon 250x19", detektor kompletny; Chrzanowskiej 6; I. p., od 15—17. 9265:

KUPIĘ
śniegowce damskie wysokie numer 37; spodniczkę bronzową grubą. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 9269". 9269



Zła dozorczyni.

(„Simplicissimus").

JADALNIA
do sprzedania Słowackiego 2, m 8 od 1—3. 9155

KUPIĘ
wąskotaśmowy aparat do zdjęć kinowych Kodak - Spezial lub Bell - Howell. Listy z podaniem stanu i ceny „Gazeta Lw." „Nr 9170". 9170

SPRZEDAM
śniegowce nr 36 i 37, berety, szaliki włóczkowe. Zofii nr 3, mieszk. 10. 9128

OBRAZY
F. M. Wygrzywalskiego poszukiwane. Zgłosić w sklepie, Akademicka 23 9193

SPRZEDAM
kraty do okna — Żeromskiego 15 a; mieszk. 9. 9133:

SPRZEDAM
wózek sportowy — 2 ubranka, rajtuzy (2 lat), łóżko żelazne. Miączyńskiego 2/3. 9122:

ELEKTRYCZNY
piecyk, kuchenka 110 volt, sweter nowy do sprzedania. Batorego 28; mieszk. 26, oficyny. 9203:

SPRZEDAM
dwie poduszki, żelazne łóżko, siennik, dwa koce, — płaszcz zimowy — naczynia kuchenne, noszone meszty i inne. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 9199". 9199:

BURAKI
pastewne dla krów i koni sprzedam. Wertyporoch Szymon, Zniesienie — ul. Starozniesieńska 76. 9201

PIECYK
żelazny amerykański do sprzedania. Kościuszki 3, mieszkanie 1. 9191

SPRZEDAM
piecyk żelazny — baranicę opaskę przepuklinową. — Kupkowa Boczkowskiego 14. 9329.

SPRZEDAM
futro, ubranie, — płaszcz, lustra. — pościel, firanki — piecyk żelazny, — buciki męskie — damskie, rękawiczki. Kupię opał. — Potockiego 68, — mieszk. 4. Wejście Cieplaka. Od 3—6 9316:

FRAKOWY
garnitur nowy, na jedwabiu, wzrost 179, średnia szerokość okazyjnie — sprzedam Kupującemu sprzedam nowe lakiery nr 42/3 bieliznę frakową, spinki, szalik itp. Wiadomość: Kraszewskiego 7, podwórze, prawy parter, od 1—3. 9317.

SPRZEDAM
sypialnię modną w dobrym stanie i szafę trójdzielną Batorego 24, mieszkanie 14. 9314:

SPRZEDAM
futro seiskinowe dla niskiej, futro męskie, pantofelki 37, suknie, kilim, torebkę, półbuciki męskie 40, — na płaszcz damski, — termos. Batorego nr 24, mieszk. 13 I., oficyny. 9312:

SPRZEDAM
zegar ścienny, lustro, szafę kuchenną. Łyczakowska nr 8, I. p., m. 12 9313:

PIANINO
piecyk żelazny, — piecyk gazowy, — sprzedam Alembeków 12, m. 9. 9315:

KUPIĘ
okazyjnie dwie — trzy skóry baranie lub inne na kożuszek. „Gaz. Lw." „Nr 9311". 9311

SPRZEDAM
sypialnię, salon — biurko, szafę trójdzielną, balię cynkową. Sykstuska nr 46, mieszk. 8; II. piętro. 9303:

SPRZEDAM
maszynę nożną do szycia f. „Kajzera" prawie nowa; ul. Szewczenki 10, II. p., Bubniak. 9278

SPRZEDAM
klimek łowicki — kalosze 39, watę położniczą Brunsa, żelazko węglowe, barometr młotki. Kupię szalik wełniany, pończochy damskie. Janowska nr 37, parter. 9257:

SPRZEDAM
płaszcz aksamitny na 14 lat, skarpetki męskie wełniane, pantofelki ładne na 2 lata — watalinę wełnianą. Zofii Chrzanowskiej 4, mieszk. 1. 9256:

SPRZEDAM
nowy patefon walizkowy, damskie półbuciki 37/38 — męski płaszcz granatowy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9255". 9255:

KUPIĘ
kalosze męskie i śniegowce damskie Kochanowskiego nr 22, mieszk. 6; 9250:

SPRZEDAM
piecyk szamotowy; Pod Dębem 2 a, — mieszk. 3. 9252:

SPRZEDAM
rzemieślnikom — sztancę kulową zupełnie w dobrym stanie nie zniszczoną 3 gwintową — wagi 150 kg. Wiadomość: Anczewskich nr 10, m. 3.

SPRZEDAM
maszynę do pisania „Remington" nr 12, mało używana. Listy „Gazeta Lwowska" — „2000 RM. 9236". 9236:

ZEGAREK
męski „Omega", biurko duże, szafa na książki, żelazko elektryczne 110 v. Oglądać od 12-3 Żyżyńska 12, parter. 9251:

KUPIĘ
płaszcz zimowy — dla chłopca 11-12 letniego oraz kalosze męskie nr 42. Listy z podaniem ceny do „Gazety Lwowskiej" „Tylko w dobrym stanie nr 9211". 9211:

MUSZLE KLOZETOWE
fajansowe z wylotem dolnym sztuk 4—6, umywalki fajansowe wraz z armaturą zakupi — „Energo" Sykstuska 37, II. piętro. 9243:

PIECYK
wysoki, szamotowy żelazny sprzedam; Lwów, Źródlana nr 25, mieszk. 10. 9242:

SPRZEDAM
z fortepiany. Głowińskiego 17, mieszkanie 29. 9241

SPRZEDAM
ubranie brązowe, średniej miary — (angielski materiał), raitki zimowe, rękawice ciepłe, buciki nr 39 męskie, żółte, — przedwojenne lub zamienię albo kupię mąkę, tłuszcze dwie beczki kiszonej kapusty, likiery, wędliny. Zgłoszenia od 3—5, ul. Chmielowskiego 10 I. p., mieszk. 4. 9238:

FUTRO
męskie (bisarols) kurtkę, nowe kalosze 10 sprzedam. Jadwigi 48 II. p. m. 9, od 9—11. 9231

SPRZEDAM
szafę z półkami; Zyblikiewicza 47; I. p., mieszk. 3; między 3-4. 9235:

SPRZEDAM
szafę trójdzielną orzech kaukaski z lustrem, firanki z karniszem — na okno warszawskie, balię, naczynia tanio. Rejtana 8, — II. p., mieszk. 15; godz. 11-13. 9234:

SPRZEDAM
wózek dziecinny — Nabielaka 17, I. p. mieszk. 4. 9272:

TELEOBIEKTYW
do Feda i soczewkę Duto do Leiki, kupi Foto, Piłsudskiego 27. 9270:

KUPIĘ
tokarkę, fryzerkę oraz wszelkie inne narzędzia mechaniczne. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Używane nr 9268". 9268

KUPIĘ
zaraz maszyny do pisania i do liczenia oraz aparat fotograficzny — Leica". Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Używane nr 9267". 9267

KUPIĘ
piękne modne FUTRO damskie dla szczupłej, ŚNIEGOWCE wysokie na 34 nr bucika. Ul. Rycerska 18; mieszk. 1. 9259:

SPRZEDAM
2 pary bucików dziecinnych nr 34, bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia ul. Batorego 32, fryzjer. 9263

KUPIĘ
1 metr 60 cm. dobrej materii — na płaszcz dla chłopca. Pracownia krawiecka, Św. Mikołaja 17, I. piętro. 9264

ŚNIEGOWCE
na 2-letniego dziecka Pe-Pe-ge i kalosze nr 9, sprzedam. Stryjska 40, mieszk. 8 9266:

SPRZEDAM
wózek dziecinny głęboki i sportowy w dobrym stanie. Kochanowskiego 11 a, m. 11. 9289:

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację na nazwisko: Janina Hyhówna. Zgubiono torebkę granatową wraz z dokumentami. — Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. „Gazeta Lwowska" — „Nr 9308". 9308:

Z DOMU
przy ul. Pierackiego 11, zginął pies, bronzowo - czarny „Erdl - terier". Łaskawy znalazca otrzyma wynagrodzenie 200 zł. pod podanym adresem. 9281

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport na nazwisko: Cygan Walenty. 9258:

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport wraz z przepustką fabryczną: Szymala Etfrozio. 9253:

UNIEWAŻNIAM
skradziony portfel, kartę rejestracyjną, poświadczenie pracy. — Fränkel Calel, ul. Starozakonna 15, m. 5: Zwrot wynagrodzę. 9244:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty i paszport na nazwisko: Ada Droszczowa med-sestra, Lwów, ul. Jasna 25 (boczna Pierackiego). — Zwrot papierów — wynagrodzę. 9229:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty na nazwisko Holin Ignacy, Zadwórzańska 7. 9351:

DNIA
25. 10. i 30. 10. — zgubiono z torebki z dokumentami na nazwisko Pryszlakiewicz i Pawluk, złamane zęby, klucze, nożyczki i 2 fotokartki. Litościwego znalazcę upraszam wymienione przedmioty zwrócić na adres: Teatr Opery dla garderobianki Pryszlakiewiczowej. Wszystkie zgubione dokumenty unieważniam. 9391:

UNIEWAŻNIAM
skradzione 9. 11. dokumenty na nazwisko Bruczkowski Władysław. — Posiadacza tych dokumentów proszę o ich zwrot za wynagrodzeniem Lwowskich Dzieci nr 18, u p. Osiadaczów. 9346

UNIEWAŻNIAM
skradziony paszport i inne dokumenty na nazwisko Artur Weber. Proszę o zwrot — Lwów, Niemcewicza 24. 9338:

UNIEWAŻNIA
się zgubione paszporty na nazwiska: Halina Zollberg, — Nataniel Zollberg, — Jerzy Kohn. 9337

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty i karty żywnościowe na nazwisko Zollna Adelheid. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Tokarzewskiego 78. 9334:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty na nazwisko Marian Michałowski: paszport, metryka urodzenia — świadectwo pracy 4 kartki kartoflane zwrot wynagrodzę. 9258:

UNIEWAŻNIAM
zgubione dokumenty i kartki żywnościowe na nazwisko Zarańska Anna ul. Rachozy 3a 9357

ZAGUBIONE
dowody osobiste pod nazwiskiem — Polniak Władysław i Maria Nowoświat zwrot Kr. Leszczyńskiego 19, I. p. Stanisław Wolańczyk, krawiec. 9356:

UNIEWAŻNIAM
zgubiony paszport dowód osobisty — zaświadczenie pielęgniarskie na nazwisko: Stefania Tokarska, ul. W. Pola 7, mieszk. 4. 9392:

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty: paszport, dokumenty inwalidzkie, legitymację Związ. R. P. Inwalidów — ausweis, zaświadczenie pracy austriackie i kartę rejestracyjną na nazwisko Reizes Ignacy. — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ul. Bart. Głowackiego nr 20 mieszk. 16. 9389:

ROZMAITE

SALON
krawiecki — KNEPILA z Sykstuskiej 17 obecnie Stary Rynek 8. 9037

OBEJMĘ
stołówkę ze swojem — naczyniem — przy biurze lub fabryce — Jakuba Strzemię 11 a, — mieszk. 2. 9197

Przepuklina

jest uleczalną bandażami nowego wynalazku. Informacje bezpłatnie. ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY (Kierownik Dr. med.) Drohobycz, ul. Sobieskiego 24. Opaski brzuszne. ● Gorsety ortopedyczne. 8992

KURTKĘ
nową podwójną — wełnianą zamienię na płaszcz. Staszica 8, m. 14, — ganek, godz. 2—8. 9208

PODANIA
tłumaczenia, lekcje niemieckiego; Wałowa 20/8. 9220

DRZEWO
dam za materiał na pokrycie futerka, kolor oliwkowy lub podobny, buty czarne 42, — meszty damskie 36 śniegowce — buty 37, marynarkę — szelki francuskie, poszwę na pierzynę, pończochy lub złoto. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 9172". 9172

MASAŻYSTA
możliwie sportowy na codziennie poszukiwany. Ulica Dabczańskiej 7 — mieszk. 4. 9148

WRÓŻBITA
niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 3, — mieszk. 3. 9115

BRZYTWY
noże, nożyczki i t. d. ostrzy firma — Mieczysława Szubrowskiego, Lwów ul. Boimów 4. 8560

PRACOWNIA
futer Mariana Sabata, Lwów, Małeckiego 9. II. p., przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. 7845

FIRMA
„Mechanik" Kołłątaja 3. Naprawa maszyn do szycia, maszyn biurowych i t. p. 7767

AKUSZERKA
Stojkowa przyjmuje, Ormiańska 2. 7006

TŁUMACZYMY
przepisujemy na maszynie podania, dokumenty, tanio. Ormiańska 13, — mieszk. 4. 9327:

DO
Brzeżan kto zawiezie dwie osoby bagaż. „Gaz. Lw." „Zapłata nr 9310" 9310:

ZAMIENIĘ
meszty nowe czarne 42, lepszy gatunek, ul. Goldmana 33 9302.

PRZECHOWAM
sypialnię tapczanową, szafę trójdzielną. Oferty „Gazeta Lwowska" — „Zaufanie 9254". 9254:

ZAMIENIĘ
spodnie — priczesy granatowe, nowe, na popielate długie lub łaski — stylpy skórzane — czarne na półbuciki bronzowe 41; Bema 14, m. 7 — ganek. 9374:

ZAMIENIĘ
pierwszorzędne buty narciarskie nr 37 na wysokie z cholewami. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 9363". 9363:

PODANIA,
tłumaczenia, fachowo, tanio Sykstuska 8. Profesor. 9344:

MASZYNOPISANIE Stenografia, język niemiecki. — Nauka przyspieszona. Ul. SOBIESKIEGO 28. 9332:

WSZYSTKO — ZAŁATWI — WSZĘDZIE!
Teren — Generalgubernatorstwo KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. Sprawy Handlowe, Techniczne, Prywatne. — AGENT ZLECENIOWY — Lwów, Teresy 12, mieszk. 11. Odpowiedź wymaga adresowanej korespondentki. 9390

NAPRAWĘ
i przewijanie elektrycznych MASZYN, przyjmuje fabryka „Kontakt" Lwów, Kordeckiego 45. 9396

BIEDNA
prosi szlachetnych o płaszcz ciepły znoszony. Listy — Adm. „Nr 9275". 9275:

ZAGINIENI

KAPITAN MICHAŁ POKORA
aresztowany w r. 1939 w Przemyślu przewieziony w grudniu 1939 do Lwowa. O dalszym Jego losie brak wiadomości. Prosimy kto miałby jaką wiadomość podać łaskawie na adres — Lwów, Głowińskiego 29, mieszk. 9. 9246:

MURSKI
Mikołaj, wzięty do wojska sowieckiego 14. maja. — O wiadomości prosi żona, ul. Źródlana nr 48, mieszk. 10. 9232:

BITKA
Władysław 1939. Jezierna koło Tarnopola. Kto wie coś o jego losie — lub adresie proszony podać — Lwów, Kniaziewicza 12, mieszk. 2, Maciejowski. 9397:

MAŁŻEŃSTWA

SAMOTNY
separowany lat 30 poszukuje przyjaciółki życia dobrego charakteru i z mieszkaniem. Cel matr. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Złamane życie nr 9279". 9279:

KAWALER
b. kulturalny w chwilowych kłopotach ożeni się z dzielną panią z własnem mieszkaniem. — „Gazeta Lwowska" pod — „Przyszłość — Nr. 9451". 9451:

PRYWATNE

BRUNET
prosi panie Polki o odpowiedź do „Reklamy" pod — „Brunet" 9535:

Czy widzieliście już w „**Varieté**" ul. Franciszkańska 7.

program

przy współudziale znanej śpiewaczki **KOROLEWOJ, DIDI - ŻORZA, Rewelersów, baletu i orkiestry jazzowej** (ostatnie dni). 9083

Początek przedstawienia o godz. 17. Bilety można nabyć w przedsprzedaży „REKLAMA", pl. Mariacki 5 (Galeria), Skład nut „SEYFARTHA". Akademicka 6, od godz. 16 w kasie teatru. Wkrótce premiera: „KOBIETA NA DYSKU".

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06